

Jarzębina, Junior

Nim powiesz mi dobranoc

dzień jeszcze gaśnie w dłoniach jak papieros
niedociągnięty na ostatnim oddechu

pomarańczowego słońca nie sposób dogonić
nie czekajmy więc bezczynnie
na zachód własnych myśli

zrobić po drodze milion różnych rzeczy-
kiedyś w dzień taki jak ten
ktoś zaszedł wyżej niż potrafił

jego budzi słońce
ciebie budził cień
więc ze strachu przed nocą drżysz
zachłyśnięty rutyną która nic nie zmienia

tak umiera twój oddech niepewności
nasiąknięty spojrzeniem zatroskanych ust
chcesz przeprosić- lecz za co?

dni spędzone w
milczeniu niepokornych warg

i te bladospine uśmiechy
nerwowe tiki jak w zegarku

Jarzębina, Junior

Nowe uwrażliwianie na poezję

Poznaję słowa od początku.
Kiedyś się krucho rozsypały
i żaden mglisty poranek nie jest już niczym więcej
niż kolejnym mglistym porankiem.

Zmieniły się kolory
(bo chyba wyrosłam z moich starych oczu
i z tęnym uporem nie chcę żadnych nowych).

Pompa w Tobie mi więc mówi o świecie
i że zbite literki mają wartość,
a ta znowuż nie jest nigdy taka pewna.

Taka przygarnięta się uczę, powoli.

Może jak wiosna przyjdzie to powiem
że zmyła szarość z chodnika moich słów-
a to przecież nie będzie niedosłowne.

Odwilgnę na poezję
jak pokażesz mi jej wartość po swojemu.

Jarzębina, Junior

Rozmowa z Wiśką

Nigdy nie rozmawiałam z nikim sławnym.
O niczym i nie na poważnie.
Więc, dla pewności, ja się przedstawię, choć wiem że
nie muszę się spieszyć. Pani ma czasu pod dostatkiem.

Mam męża, choć w sumie nie jest jeszcze moim mężem-
ale to nie dlatego, że robię wszystko na pół gwizdka.
Zawsze się kłócę w pełni- od początku do końca.
I do samego końca się ubieram, też.

Kiedyś chciałam pisać, nawet bardzo,
lecz stwierdzono, że każdy jest humanistą.
Nie mogłam spać po nocach.
Wie Pani, Pani mówi, że to nieważne...

Ale od tamtej pory już nie widzę świata dobrze.
Niech się pani nie przejmuję, ja sobie znajdę zawód
i na pewno nie będę nieszczęśliwa.
W końcu mam męża, mąż to takie szczęście!

A właściwie- niech mi pani wybaczy- ja za panią nie rozpaczalam.
Uznałam wszakże, że sobie porozmawiamy, jak kobieta z kobietą-
Ale Pani coś za cicha, pani Wisiu.
Jakaś zimna ta nasza rozmowa.